Czwartek 11 Stycznia № 8. Rok 1849.

Wychodzi we Lwowie codziennie prócz niedzieli i świąt uroczystych. — Bióro expedycyi dziennika „Polska” znajduje się w głównym rynku pod liczbą 171, w księgarni Edw. Winiarza.

POLSKA.

Przedpłata kosztuje we Lwowie na ćwierć roku 6 złr. na prowincyi zaś z przesyłką 7 złr. 30 kr. m. k. — Osoby mieszkające w obrębie Państwa austryackiego prenumerować mogą we Lwowie w biórze expedycyi — za granicą zaś na pocztamtach.

PISMO POŚWIĘCONE WIADOMOŚCIOM
POLITYCZNYM, GOSPODARCZYM, PRZEMYSŁOWYM I HANDLOWYM,
TUDZIEŻ
ROZPRAWOM POLITYCZNYM, EKONOMICZNYM, HISTORYCZNYM I LITERACKIM, KRAJOWYM I ZAGRANICZNYM.

ORGANIZACYA GMIN.

I.

Wkrótce po ogłoszeniu programatu teraźniejszego ministeryum donosiły pisma publiczne, iż między projektami do ustaw jakie nowe ministeryum sejmowi przedłożyć zamyśla, znajduje się także projekt do przyszłej *organizacyi gmin*, wypracowany przez ministra spraw wewnętrznych, byłego gubernatora Galicyi. Że wiadomość ta niebyła mylną, świadczą nadesłane do Lwowa drukowane egzemplarze wspomnionego projektu, z których jeden mamy właśnie pod ręką.

Przypomną sobie czytelnicy, że przyszłe urządzenie gmin w kraju naszym, było jednym z głównych przedmiotów, poddanych w roku zeszłym pod dyskussyę członków rady przybocznej, o czem Gazeta lwowska w dodatku do Nru 63 z r. 1848 obszerne zamieściła sprawozdanie. Okoliczność ta nasunęła nam myśl, iż w nadesłanym świeżo projekcie spotkamy się może z dawnym znajomym, i nie omyliliśmy się bynajmniej w domyśle naszym. Tłem nowego projektu są w ogólności te same zasady, na których opierał się projekt przez radę przyboczną dyskutowany, a w kilku punktach znaleźliśmy nawet zaprowadzone zmiany, świadczące, że poprawki w czasie pomienionych rozpraw proponowane, uwzględnione zostały. Mimo to jednak projekt dziś ogłoszony różni się i wiele od poprzedniego, a główną różnicę upatrujemy w tem, iż projekt pierwotny obejmował głównie tylko organizacyą gmin *właściwie tak nazwanych* (miejskich i wiejskich), i to w ogólnych tylko zarysach; teraźniejszy zaś, prócz dokładniejszego rozwinięcia zasad organizacyjnych co do właściwych gmin, zawiera jeszcze i organizacyą także gmin *większych*, niby szerszych kół czyli wyższych piątr w budowie przyszłej administracyi gminnej.

Szczegółowe przepisy dotyczące ukonstytuowania i działalności pojedyńczych rodzajów gmin poprzedzają *ogólne postanowienia* w ośmiu punktach zebrane, na których czele stoi prawdziwa i wiele obiecująca zasada: „*Podstawą wolnego państwa jest gmina wolna.*“ Po tych ogólnych postanowieniach projekt ustanawia cztery rodzaje gmin w państwie, a mianowicie: 1) *gminy w zwyczajnem tego słowa znaczeniu* (Ortsgemeinden), 2) *gminy okręgowe* (Gau-), 3) *gminy obwodowe* (Bezirks-), 4) *gminy powiatowe* (Kreisgemeinden). W III. IV. i V. punkcie określony jest dwojaki *zakres działania* gmin t. j. wedle brzmienia projektu, a) *naturalny*, dotyczący własnych spraw i interesów gminy, i b) *delegacyjny*, obejmujący sprawy publiczne, gminie przez państwo do załatwienia polecone. Pod tym drugim względem gmina jest oraz *organem politycznym*, i jako taki za czynności przełożonego swego rządowi jest odpowiedzialną (VIII). W sprawach zaś należących do zakresu właściwego czyli naturalnego działania gminy, gmina rządzi się sama; objawicielką jej woli jest większość wybranej przez nią reprezentacyi (V.), a wykonawczą władzę sprawuje obrany również przez nią przełożony gminy (VIII.) *Władzę sądowniczą*, o ile do sprawowania takowej gmina jest delegowaną, wykonywa sąd przez gminę mianowany (VII.) W VI. nareszcie punkcie znajdujemy zasadę, że gminie wolno jest oznaczyć bliżej i uporządkować zakres działania w sprawach własnych, a to na drodze *osobnego regulaminu*, nie przekraczając atoli granic władzy, ogólną ustawą komunalną zakreślonych.

Projekt o którym mowa, ma na celu zaprowadzenie prawa obowiązującego zarówno we wszystkich prowincyach na sejmie państwa reprezentowanych. Koniecznym skutkiem zaprowadzenia takiej ustawy, byłaby jednostajność organizacyi i zarządu gmin we wszystkich pomienionych prowincyach. W tym względzie jednakże zachodzi ważne pytanie, czyli podobna jednostajność, będzie równie korzystną i dobroczynną dla pojedyńczych krajów i gmin, jak jest bezsprzecznie pożądaną i wielce ułatwiającą dla centralnego rządu. Nie ma wątpliwości, że jakkolwiek obalony system, nieprzyjazny wszelkim objawom odrębnych narodowości i stosunków, zapoznawał takowe i ważył je lekce i systematycznie we wszystkich rozporządzeniach swoich, nie zdołał ich jednak zatrzeć zupełnie, ale raczej powlókł je tylko jednostajnym wprawdzie lecz nietrwałym pokostem, z pod którego wydobywały się ciągle pierwotne ich zarysy i barwy. Wyrzeczona w marcu zasada równego uprawnienia wszystkich narodowości, jakkolwiek dotąd w życie nie wprowadzona, przez sam ruch jednak jaki wywołała, wydobyła na jaw owe pierwotne, miejscowe odcienia, w wyższych tak dobrze sferach narodowego życia, jak i w mniejszem kole interesów gminy. Odmienne te stosunki równie prowincyonalne jak miejscowe, domagają się słusznie należnego uwzględnienia; wątpić atoli należy, żeby w ustawie ogólnej, jednej i tej samej dla wszystkich prowincyj, uwzględnienie to mogło znaleźć miejsce. Już w samym projekcie będącym przedmiotem niniejszego rozbioru, znajdujemy dowód, że autor jego sam nie upatrywał w nim wcale uniwersalnego środka, do zaradzenia wszelkim potrzebom miejscowym: w paragrafie albowiem 4tym zastrzega na rzecz większych gmin miejskich prawo domagania się za pośrednictwem władz właściwych odrębnej jeszcze i własnej organizacyi, która atoli na drodze tylko osobnej ustawy postanowioną być może. Zachodzi atoli pytanie, czyli taka potrzeba odrębnego urządzenia, do samych tylko miast większych ograniczać się może. Co do nas albowiem, jesteśmy przekonani, że potrzebę tę uczują rychło i mniejsze gminy, a nawet całe prowincye.

Gminy, nie są instytucyą dowolną, którąby tak lub inaczej urządzać można; są one równie jak rodzina postulatem natury ludzkiej, a przeto dziełem Boga, i podlegają jako takie pewnym, niezmiennym warunkom bytu i działania. Gminy nie są też instytucyą dzisiejszą, ani dziełem polityki, jaśniej mówiąc umiejętności stanu, istnienie ich bowiem sięga czasów jeszcze przedhistorycznych, i nie one w państwie, albo przez państwo, ale raczej rządy i państwa z nich i przez nie powstały. Instytucye przeto tak dawne, musiały sobie w ciągu wieków przysposobić pewne, stałe formy, odpowiednie nie tylko ogólnym prawidłom rozumu, ale i szczegółowym, że tak powiemy, indywidualnym potrzebom swoim, okolicznościom zresztą miejscowym. Instytucye wspomnione musiały się nadto do tych form przywiązać, jak wszystko przywiązuje się do spuścizny przeszłości, musiały się z niemi zrość, jak się każda rzecz zrasta z formą własną i dla niej dogodną. Formy atoli te, nie mogły być oczywiście wszędzie jednakie, te same bowiem okoliczności, z których się pod wpływem opatrzności tworzyły odmienne języki i oddzielne narodowości, wpływały także równocześnie i na wewnętrzne urządzenie gmin, i tym ostatnim w tych samych niemal granicach, jakie zajmował język i narodowość, nadawały mniej więcej podobne znamiona. Jak więc gminy, zlewając się następnie w społeczeństwa większe, w narody i państwa; stawały się częściowo, członkami tych ostatnich, tak i wewnętrzne urządzenia gmin, ich ustawy, zakony i zwyczaje, skutkiem połączenia się w naród lub państwo coraz to więcej ku sobie zbliżane, stawały się jednym ogniwem łańcucha, opasującego owe społeczeństwa większe, i zlewać się musiały w jedną ideę bądź narodową bądź polityczną, która przewodniczyła głównie tak utworzonym narodom lub państwom.

Instytucyj tak głęboko wkorzenionych, zrośniętych tak mocno z życiem każdego narodu, tudzież z ziemią, którą uprawia i na której mieszka, niemoże zapoznać żaden rząd, a najmniej ich może lekceważyć i wykorzeniać rząd taki, który wchodząc na drogę sprawiedliwości, zapowiedział uroczyście i stanowczo, iż wymierzy ją indywiduom równie jak narodom; rząd, który wyrzekł się praktyki swych poprzedników, tłoczących różnoplemienne ludy monarchii w jedną bezwzględną formę absolutyzmu i centralizacyi, a natomiast przyjął za zasadę wolność i autonomią prowincyj, o tyle tylko ograniczoną, o ile tego wymagać będzie jedność, całość i potęga monarchii.

Nie tajemy się z tym przeto, owszem wyznajemy otwarcie, iż projekt ministeryalny, ujmujący jakby w jedne ramy przedmioty tak różnego rozmiaru, i równający niejako jednym strychulcem to, do czego w żaden sposób jednaka miara przyłożyć się nie da, bardzo przykre na nas zrobił wrażenie. Zdaniem naszem organizacya gmin powinnaby być zostawioną prowincyom, mianowicie sejmom prowincyonalnym, gdyż po nich tylko można się spodziewać urządzeń zastósowanych do potrzeb i położenia kraju, do jego właściwości, urządzeń nadto ugruntowanych na tych odwiecznych podstawach przeszłości narodowej, bez

których żadna podobna budowa ani trwałą, ani celowi odpowiednią być nie może.

Nie zapoznajemy bynajmniej trudnego stanowiska rządu, mającego przed sobą zadanie utrzymania jedności monarchii i spreżystości administracyi w obec różnorodnych części, wchodzących w organizm państwa. Nie przeczymy także, że państwo dając opiekę gminom i ułatwiając im przez to osiągnienie właściwych im celów, ma także wzajemne prawo żądać od nich pomocy ku dopięciu wyższych celów państwa; i widzimy też wszędzie indziej, że gminy przyjęły na siebie podobne obowiązki, a wyręczając akcya państwa, działają z jego ramienia w pewnym oznaczonym zakresie. Przyjęciem atoli na siebie podobnych obowiązków, nie zrzekają się gminy przez to nigdzie swej osobistości; nie wyzuwają się z praw przyrodzonych, które im nie państwo dopiero nadało, ale z któremi weszły już do jego składu; nie zamieniają się wreszcie nigdzie w instytuta czyli organa wyłącznie rządowe, dla których jedynym warunkiem istnienia są wyższe względy państwa, jedyną zaś skazówką działania, cele i dążności rządu. Jeżeli stosunek między państwem a gminą nie ma nadwerężać swego celu i zostać wbrew swojej naturze zwichniętym, nie powinien wkładać na gminy większych ciężarów, aniżeli są te, które można uważać za słuszne wynagrodzenie opieki, gminom przez państwo udzielanej; nie powinien nadewszystko ograniczać wolnego działania gminy w obrębie zwłaszcza własnego jej zakresu więcej, aniżeli tego koniecznie wymaga wyższy, ogólny cel państwa, nie dający się nigdy osiągnąć bez skierowania ku niemu do pewnego stopnia pojedynczych, indywidualnych usiłowań. Utrafić właściwy stopień tego nagięcia, nie jest zapewne rzeczą łatwą, i różne też w tym względzie czyniono próby; najczęściej jednak przewodniczyła im obawa, aby przez zwolnienie węzła łączącego gminy z rządem, wzajemny ich stósunek do siebie i do państwa nie stał się chwiejącym i niepewnym, i w końcu nie przeszedł w rozprężenie. W celu więc odwrócenia tego niebezpieczeństwa, wolano raczej naginać więcej niż mniej, wolano przyciągać ku sobie mocniej, aniżeli folgować; wolano mianowicie niwelować i pierwotne kształty zacierać, aniżeli je zatrzymywać, lub się do nich stosować.

Powszechne atoli doświadczenie nauczyło, iż podobne postępowanie zamiast umocnić wspólny związek, raczej go osłabia; bolesne albowiem wstrząśnienia i gwałtowne odrywanie się pojedynczych części przekonywały, iż nazbyt silnie spojenie jest dla nich za nadto uciążliwem, dla tego że tamuje własne i naturalne ich poruszenia; przekonały nadto, iż jeśli rząd ułatwił sobie z jednej strony zadanie i nabył może większej siły materyalnej, postradał on jednak nierównie więcej siły moralnej i tego zaufania, którego w skutkach żadna, choćby największa spreżystość zastąpić, którego braku żadne choćby największe wysilenie materyalne zrównoważyć nie może.

Co więcej, okazało się nawet dowodnie, że i pod względem materyalnym nie zyskał rząd tyle, ile sobie może obiecywał po ofiarach przez większe i mniejsze społeczeństwa, przez prowincye i gminy, na rzecz jego poniesione; owszem siła jego materyalna, będąc z natury swej względna, mimo pomnażających się liczb, stawała się coraz więcej niedostateczną! tak z powodu wielorządztwa w jakie się rozpryskiwała, jako też z powodu wzmagającego się przeciw jej nadużyciom oporu.

Niebyło podobno rządu któryby pod tym względem w gorszem znajdował się położeniu, jak rząd austryacki, żaden też nie okupił tak drogo jak on cierpkich owoców doświadczenia. Po rządzie przeto tym spodziewamy się i słusznie mądrego użycia, tak nabytego doświadczenia; a szczególnie spodziewamy się tego w chwili, kiedy rząd ten pracuje nad dziełem odrodzenia Austryi. Niechaj to odrodzenie będzie regeneracyą w duchu i prawdzie, nie zaś w formie tylko i czczem słowie! Jedność monarchii niechaj będzie ustaloną, ale spojnią nieprzyjaznych sobie i odtrącających się wzajemnie dotąd żywiołów, nie może być nadal owa we wszystko wglądająca, nad wszystkiem czuwająca, wszystkiem się opiekująca, a przecież niczemu skutecznie zaradzić nie zdolna, centralizacya. Niechaj rząd zakreśli tak indywiduom jak korporacyom i prowincyom pewne granice działania, nie tak szerokie aby następywały w granice jego własnej władzy, ale też nie tak znów ciasne, iżby prowincyom lub gminom żadnego wolnego i naturalnego nie dozwalały ruchu; niechaj rząd czuwa, żeby granic nie przekroczył nikt ze szkodą ogółu, ale w ich obrębie niech znajdzie poszanowanie niezawisłość i autonomia tak pojedynczych osób, jak całych korporacyj i prowincyj. Niechaj wreszcie korporacye i gminy wchodzą w organizm państwa nie tylko jako członki bierne, ale także jako czynne polityczne organa; lecz urządzenie ich niechaj nie będzie zawarunkowanem wyłącznie tem ostatnim stanowiskiem, niechaj mianowicie nie przebija się w niem egoizm rządu posunięty do stopnia, iżby się zdawać mogło, że rząd jeśli zwraca uwagę na gminy, to tylko dla tego, że w nich widzi organa polityczne, czyste narzędzia w jego ręku, a jeśli nadaje im organizacyą i chociaż ją rozciąga do właściwego zakresu gminy jako ciała prywatnego; urządza ją wszelako w jednym i w drugim zakresie główne według nadanego gminie stanowiska polityczno-administracyjnego, i w temu odpowiednie wprowadza ją koleje.

Pod tym też względem nie zaleca się już sam wstęp projektu, mianowicie §. 1. w którym następujące określenie czyli definicyą gminy czytamy: „Gmina (miejscowa) jest w ogólności gminą podatkową albo katastralną.“ I podatek i kataster oznacza tylko stosunek gminy do rządu, i to pod jednym tylko względem, z natury swojej nienajpowabniejszym, pomijając inne nierównie wyższe i istotniejsze.

Lecz i my pomijamy definicyą, która nie stanowi jeszcze samej rzeczy. Ale nie możemy pominąć owego stopniowania i hierarchii gmin, jakie projekt ministeryalny zapowiada. Tak w ogólnem zaprowadzeniu czterech kategoryj gmin, któreśmy na wstępie wymienili, jak i w wewnętrznem ich urządzeniu i podporządkowaniu, upatrujemy aż nadto wiele powodów do obawy, żeby w razie, gdyby taka organizacya gmin wprowadzoną w życie bydź miała, nieobaliła nie tylko szumną zasadę wolności gminy, stawioną słowy na czele prawa, ale nadto nie zmieniła i to radykalnie dotychczasowego nawet stosunku do rządu, nie już pojedynczych gmin i korporacyj, ale całej prowincyi i całego narodu.

Bliższy, szczegółowy rozbiór projektu i uzasadnienie tego, cośmy wyżej powiedzieli, damy w następnym artykule.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Lwów, dnia 11. stycznia 1849. Od 3ch dni rozmaite pogłoski niepokoiły umysły mieszkańców stolicy. Roszeszły się albowiem wieści, że znaczny bardzo oddział powstańców węgierskich (mówiono o 20,000) party z tyłu przez wojsko Cesarsko-Austryackie, wkroczył pod Draną na Bukowinę i postępuje ku Czerniowcom. Oddziałem tym miał dowodzić grł. Bem i utrzymywano, że się z nim razem znajduje legja polska i niemiecka. Wieści te potwierdzało w części, wyjście w dniu onegdajszym znacznéj części garnizonu tutejszego w kierunku ku Bukowinie.— Wczoray atoli, nadeszły do Lwowa wiadomości, które wszystkim w tym względzie domniemaniom i obawom położyły koniec. Urzędowe doniesienie zamieszczone w wczorajszym numerze dziennika naszego, powinno było czytelników naszych zawiadomić o istotnym stanie rzeczy. Dziś więc dodamy do niego tylko tyle, że wedle wiadomości autentycznych, jakie nam udzielone zostały, mniemany ów 20-to tysięczny korpus powstańców węgierskich, wynosił istotnie tylko 675 ludzi; że wprawdzie dowodzony był przez grła Bema, lecz że w nim żadnéj polskiéj legii nie było. Posunąwszy się na drodze ku Kinpolungen, oddział wspomniony attakowany przez c. k. wojsko, pod dowództwem generała Urban, nazad do Siedmiogrodu cofnął się. Jakkolwiek przeto z téj strony wszelka znikła obawa, gdy atoli wedle odebranych wiadomości, Kossuth po wzięciu Pestu, z główną armiją węgierską ku Munkaczowi cofnął się; a tym samym wziął kierunek ku granicom Galicyi; wykomenderowane zostały w tym celu stósowne oddziały wojsk cesarskich na drodze ku Stryjowi, a to w celu zasłonięcia tamtych stron, na wszelki wypadek. Kierunek téż, jaki wzięły cofające się siły powstańców węgierskich, jest powodem, że Galicya ma bydź ogłoszoną za będącą w stanie wojny i wolność druku w całym kraju, stósownym i prowizorycznym poddaną ograniczeniom. — (Patrz niżéj: Odezwa jego exc. Jenerała komed.)

Lwów, 10. stycznia. Obecne stosunki Galicyi spowodowały mnie za porozumieniem się z J. W. gubernatorem kraju Zaleskim, dla utrzymania powszechnego spokoju i bezpieczeństwa, jakoteż dla obrony życia i własności każdego, Galicyę razem z Bukowiną tudzież miastem i terytoryum Krakowa, od dnia niniejszego obwieszczenia ogłosić w stanie wojny.

W skutek tego rozporządzam:

1) Powszechne rozbrojenie całego kraju z wyjątkiem c. k. urzędników przez stosunki służbowe nosić oręż przyboczny, jako część uniformu upoważnionych, tudzież straży finansowej i pospolitego ruszenia na mój rozkaz organizowanego i pod c. k. wojsko oddanego.

2) Oddanie wszystkich Władz cywilnych pod Władze wojskowe, które wreszcie piérwsze w sprawowaniu urzedowania swojego nie mają doznawać najmniejszej przeszkody.

3) Wszystkie dzienniki (pisma czasowe) ustają wychodzić od dnia publikacyi niniejszego uwiadomienia, oprócz Gazety lwowskiej, niemieckiej i polskiej tu wydawanej, tudzież tych, które na to już ztąd pozwolenie otrzymały, nakoniec oprócz Gazety krakowskiej, wychodzącej w Krakowie pod ścisłą kontrolą tamecznej głównej komendy wojskowej. Również nie można nic drukować ani obwieszczać, coby przez urzędy cyrkułowe lub Władze wojskowe pozwolonem nie było.

4) Zawieszenie wszelkich klubów i prawa stowarzyszenia.

5) Wszelkie zbiegowiska po miastach i wsiach, jak najsurowiej zakazuje się.

6) Zaleca się ostro jak najściślejsze zachowanie przepisów policyi paszportowej i meldunkowéj, i każdy w kraju podróżujący na to pamiętać ma, aby od Władzy miejscowej albo obwodowej (cyrkułowej) miał potrzebne paszporty, albo kartki przejazdowe (pasyrcetle) i by takowe w czasie przywoitym dał widować.

Podług tego:

A. Każdy pociągnięty pod sąd doraźny i śmiercią karany będzie:

1) Kto po uskutecznionem obwieszczeniu względem rozbrojenia i po upłynieniu terminu na to warunkowo podług okoliczności miejscowych dozwolonego, z bronią w ręku schwytanym będzie, lub kto broń u siebie jeszcze ukrytą przetrzymuje.

2) Kto słowem, lub pismem do otwartego powstania wzywa.

3) Kto zwyczajnemu biegowi poczty, sztafety albo gońców (kuryerów) gwałtowne czyni przeszkody.

4) Kto się winnym stanie gwałtownemu nastawaniu na życie i własność osób.

5) Kto się w jakiekolwiek porozumienie z powstańcami wdaje i tym dobrowolnie pomaga.

6) Kto przy zbiegowiskach na wezwanie ze strony władzy wojskowej lub cywilnej, aby się rozejść, natychmiast nie usłucha, albo wcale zbrojny dawać będzie opór.

B. Pod sąd zaś wojenny a mianowicie podług ustaw wojskowych:

1) Kto rozsiewaniem szkodliwych wieści, usiłuje wywołać niespokojność umysłów.

2) Kto nosi barwy (kolory) albo znaki mające objawić przychylanie się do stronnictwa buntowniczego.

3) Kto po upływie terminu dla zameldowania się i widowania paszportów podług miejsca dozwolonego, dopadnięty będzie z paszportem do bawienia w kraju niezawidowanym, lub bez żadnego paszportu, jak równie i ten, co podobnym bezpaszportowym osobom dozwolił pobytu.

4.) Kto żywieniu i wyprawie c. k. wojska i ich bagaży, jakiekolwiek uczynkiem lub zaniedbaniem, umyślnie stawia przeszkody.

Aby te przepisy i rozporządzenia do dzielniejszego i pręd-

szego doprowadzić skutku, postanowiłem Komisye wojskowe w następujących sekcyach i do nich następujące poprzydzielałem Cyrkuły:

Cyrkuły: Czerniowiecki, Kołomyjski, Czortkowski i Stanisławowski do głównéj kwatery c. k. wojska na Bukowinie działającego; Cyrkuły: Tarnopolski, Złoczowski, Lwowski, Brzeżański, Stryjski, Samborski i Przemyski, do c. k. komendy miasta Lwowa. Cyrkuły: Rzeszowski, Tarnowski, Sanocki i Jasielski do c. k. komendy wojskowéj w Tarnowie; nakoniec Cyrkuły: Sandecki, Bocheński, Wadowicki, tudzież miasto i terytoryum Kraków, do c. k. komendy wojskowéj w Krakowie.

W końcu wzywam imieniem Jego c. k. Mości wszystkich mieszkańców kraju, c. k. Urzędników kameralnych i Duchowieństwo wszelkiego obrządku, aby przyzwoite Władze wojskowe i cywilne najgorliwiéj wspiérały, by ten kraj od zgroz politycznego zaburzenia, jakie się w sąsiednim kraju dzieją zachowali, z drugiéj zaś strony, zapobiegli także bezprawiom, które w dawniejszym czasie ten kraj w widownią najokrutniejszych czynów zamieniły.

We Lwowie 10. Stycznia 1849.

Hammerstein,
Jenerał jazdy i dowodzący Jenerał w Galicyi.

Obwieszczenie

Ponieważ proklamacya Jego Excelencyi komenderującego pana Jenerała z d. 10. b. m. ogólny zakaz posiadania broni w sobie zawiéra; dla tego i ci, którzy broń z c. k. zbrojowni nawet tylko do polowania nazad otrzymali, takową dla uniknienia skutków w pomienionéj proklamacyi wyrażonych, w przeciągu 24 godzin znowu w c. k. zbrojowni złożyć mają.

Lwów d. 10. stycznia 1849.

Od c. k. komendy miasta Bordolo.
jenerał-major. (G. L.)

Z listu j. o. księcia Windischgrätz do F. M. L. Barona Hammerstein komenderującego w Galicyi.

Główna kwatera Buda-Peszt, 5. stycznia 1849.

Bez wystrzału wkroczyłem dziś w południe do Buda-Pesztu, nieprzyjaciel opuszczając wczoraj po południu i dziś w nocy z pośpiechem stolicę, nawet niezamyślał stawić najmniejszego oporu memu natarciu.

Jeszcze wczoraj stanęła przednia straż mego drugiego korpusu w obec, i spodziewałem się tu stoczyć walkę z wojskiem powstańców; lecz niedotrzymując pola, korzystał z mostu żelaznego, by przejść z Budy do Pesztu, a z tamtąd jak mi donoszą, puścić się ku Debreczynowi.

Zdaje się być powodem zniechęcenia, porażka jakiej zaznał pod Bobolną, Mor i Teteny; inaczéj nie można sobie wytłumaczyć owe przechwalone rynsztunki i środki uzbrojenia, którym samo położenie miejsca sprzyjało.

Mój drugi korpus wkroczył tu jeszcze dziś rano. Piérwszy wkrótce po nim, a rezerwowy przybył po południu i zajął twierdzę i miasto. (G. L.)

Królestwo Polskie.

Warszawa. 4. stycznia. J. C. Wysokość wielki książe Konstanty Mikołajewicz, wracając z miasta Ołomuńca, onegdaj wieczorem przybył do Warszawy, i wysiadł w pałacu Belwederskim. Wczoraj po południu udał się w dalszą drogę do Petersburga. (G. W.)

Austrya.

Wiedeń 5. stycznia. (10. buletyn armii.) Według właśnie otrzymanéj wiadomości od feldmarszałka ks. Windischgraetza, przeniósł on swą główną kwaterę dn. 3. b. m. do Bicske, a dn. 4. b. m. do Bia, o 4 mile od Budy.

Dnia 3. b. m. popołudniu przybyła do głównéj kwatery w Bicske deputacya wysłana do Jego książęcéj Dostojności od nielegalnie istniejącego sejmu węgierskiego, którą p. feldmarszałek nie przyjął jako takową, i bezwarunkowe poddanie się oznaczył jako jedyną drogę do zapobieżenia dalszemu krwi rozlewowi.

Ban Jelaczyc, chcąc buntownika Percel, który poniósłszy klęskę cofnął się ku Stuhlweissenburg i chciał się połączyć z pułkownikiem buntowników Sikulich, odciąć od jego mniemanéj linii cofania-się do Budy, udał się po zwycięztwie pod Moor z piérwszym korpusem swojéj armii w dalszy pochód przez Lovas Bezeny, w skutek czego Buda obsaczona jest po prawym brzegu Dunaju przez nasze forpoczty.

F. Z. M. hr. Nugent w połączeniu z F. M. L. Dahlen wyruszył wczoraj 4. b. m. przez Szalba—Eggerszegg na drodze ku Kanisa. Dla połączenia z Warasdinem została silna załoga w Lendva, dla komunikacyi ze Styryą załoga w Körmend, a komitet Odenburgski i Eisenburgski przeciąga ruchoma kolumna podpułkownika hr. Althann, przezco utrzymuje się komunikacya z główną armią.

Nadesłane od armii feldmarszałka księcia Windischgraetza wiadomości o pomyślnych operacyach przeciw Budzie i Pesztowi, spowodowały F. M. L. hr. Schlik do posunięcia się ku Miszkoltz wcelu działania zgodnie z témi zaczepnemi operacyami.

Stósownie do tych okoliczności posunięto dnia 26. grud. 1848 r. brygadę p. jenerał. majora hr. Pergen z Koszyc do Hidas-Nemethi, za którą brygada p. jenerał majora hr. Deym postępowała jeko rezerwa aż do Enyizki.

Brygada Fiedler została w Koszycach jako załoga. Dn. 27. z. m. postąpiła brygada Pergen aż do Forró, a brygada Deym aż do A. Novaj. Pod Forro zajął nieprzyjaciel piérwsze stanowisko, a prócz kilku dział była tam także legia polska i kilkaset huzarów.

Przy zbliżaniu się awangardy cofnął się nieprzyjaciel unikając potyczki.—

Dnia 28. b. m. skombinowano dalszy pochód na Miskolcz w ten sposób, że brygada Pergen, obejściem nieprzyjacielskiego stanowiska pod Szikszö, zagrażała mu od lewego skrzydła i z tyłu, podczas gdy brygada Deym miała rozkaz atakowania go z frontu na głównym gościńcu. Plan ten udał się; brygada Pergen, komenderowana przez majora barona Gablenz ze sztabu jeneralnego, natarła z tyłu na Szikszö, przy któréj to sposobności pojmano pół kompanii Honvéd. Inny oddział Honvéd został dognany od chevauxlegérów awangardy i również pojmany.

Brygada Deym posunąwszy się na gościńcu mogła iść dalej bez przeszkody i z muzyką. Ponieważ zaś powstańcy znacznemi siłami obsadzili korzystne stanowisko na wzgórzach około Szikszö, przeto komendant korpusu; nie zważając na wieczór i znużenie wojska swego, postanowił atakować nieprzyjaciela; ażeby go z pobliskości Szikszö odeprzeć ku Miszkolcz. Cała kawalerya z sześciofuntową bateryą ruszyła gościńcem na równinę ku Miskolcz, a z obydwóch stron wszczął się mocny ogień karabinowy, który wywierał pomyślny skutek przeciw nieprzyjacielskiéj kawaleryi uszykowanej w przemagającej sile; a to w tym stopniu, iż niebawem pierzchnęła.

Wielkie masy nieprzyjacielskiéj piechoty z artylerya i oddziałem huzarów zajęły wzgórza ciągnące się na zachód od gościńca. Brygada Pergen z bateryą rakiet dostała rozkaz, ażeby szturmem zajęła tę wzgórza, co się też stało z jak najpomyślniejszym skutkiem; tylko zapadająca noc ocaliła nieprzyjaciela od zupełnej klęski.

Potyczka ta przyprawiła korpus feldmarszałka porucznika Schlick tylko o stratę pięciu rannych. Strata nieprzyjaciela jest znaczna, i pojmano mu 85 ludzi, między którymi 1 oficera i kilku podoficerów.

Wiedeń, 5. stycznia 1849 r.

Wojskowy i cywilny Gubernator
Welden,
Feldmarszałek-Porucznik.

Wiédeń, 6. stycznia. Na wniosek ze strony prowizorycznego ministerstwa oświecenia, raczył Jego ces. Mość, najwyższem postanowieniem z 13 grudnia 1848 r. nowo systemizowaną katedrę języka i literatury ruskiej przy wszechnicy lwowskiej nadać najłaskawiej miejscowemu kapelanowi w Chmielowie, księdzu Jakóbowi Głowackiemu. (W. Z.)

Ołomuniec. Mnich ruski, z klasztoru Bazylianów czytał tutaj żołnierzom obrądku ruskiego sławiańską mszę i miał do nich kazanie ruskie o tem: „że wierność i waleczność są głównemi przymiotami żołnierza.“ Przybył on tutaj z Drohobyczy z Galicyi w interesie klasztoru swego do dworu austryackiego i prosił, ażeby wyższą posadę kapłanów przy wojsku obr. rusk. piastowali księża ruscy. (Slav. Centr. Bl.)

Kromierz. 4. stycznia. (14. posiedzenie sejmu.) Po odczytaniu wywodu słownego z wczorajszego posiedzenia, przystąpiono do najbliższego przedmiotu porządku dziennego, mianowicie do drugiego odczytania praw zasadniczych. Rieger, jako referent odczytuje z trybuny wszystkie paragrafy. Przed zapisanymi mowcami, zabiera głos minister spraw wewnętrznych Stadion i czyta wśród powszechnej uwagi następującą deklaracyą: »W chwili gdy konstytujący sejm państwa przystępuje do narady nad prawami zasadniczemi, rada ministeryalna jest obowiązaną równie tronowi jak narodowi, otworzyć zdanie swoje względem stanowiska, jakie w obecnej dyskusyi zajmować zamyśla, przedewszystkiem zaś względem pierwszej i najważniejszej zasady, która na czele projektu praw zasadniczych w §. 1. się zawiéra. Jeżeli okres o pochodzeniu władzy, zawarty w tym paragrafie, weźmiemy pod rozwagę ze stanowiska abstrakcyjnej teoryi, natenczas żadnej wątpliwości podpadać nie może, że taki okres nie jest na swojem miejscu, tam gdzie o to idzie, aby ustanowić konstytucyę dla pewnych stosunków państwa. Ministeryum nie uważałoby też za rzecz zgodną ze swojem powołaniem, mieć udział w czysto teoretycznej dyskusyi w chwili, kiedy przedewszystkiem o czyny idzie i ludy Austryi z tęsknotą na owoce tej dyskusyi czekają, która konstytucyę w życie ma wprowadzić. Gdyby zaś ta dokryna miała być umieszczoną na czele zasadniczej ustawy państwa austryackiego, wtedy ministeryum protestuje przeciw zasadzie, która faktycznym i prawniczym stosunkom naszego państwa nie odpowiada, i przez próbę jedynie, zastósowania jej w praktycznem życiu, stała się źródłem pożałowania godnych błędów i dotkliwych w skutkach swoich zaburzeń. Pod przewodnictwem tej teoryi, która według przedłożonego wniosku komisyi na czele konstytucyi ma być umieszczoną, pogwałcano prawa, stawiano jawny opór organom wykonawczym; pod jej przewodnictwem pomieszano pojęcia tłumu, ulice stały się widownią dzikiej rozpusty, krew szlachetnego hr. Latour przelaną została. Niema żadnej potrzeby, aby mądrym praktycznym ustawom nadawać znaczenia i popularności przez ogólne, zwodnicze maksymy; owszem, opinia publiczna sprzeciwia się twierdzeniom, któreby kwestye ukonstytuowania ojczyzny stawiły na pole, z któremby równie oświadczenie monarchy jak i prawość ludów tu reprezentowanych w jawnej zostawała sprzeczności. Prawo dziedziczno-monarchiczne okazuje się w formie rządu monarchiczno-konstytucyjnej jako święty i nietykalny zdrój władzy najwyższej. Wśród tej formy rządu przypuścić nie można, aby jej pochodzenie na nowo chciano ustanawiać, i to co istnieje od nowego potwierdzenia uczynić zawisłem. Ministrowie występując po raz pierwszy przed tem Zgromadzeniem, dali oświadczenie, iż ściśle będą się trzymać zasad konstytucyjno-monarchicznej formy rządu, sprzeniewierzyliby się tym swoim zasadom, gdyby dopuścili, aby właściwy stosunek korony do ludu i jego reprezentantów spaczono. Jego Ces. Mość Ferdynand I. postanowił w marcu nadanie konstytucyi i zezwolił na to, aby władzę prawodawczą, którą po swoich przodkach bez ograniczenia objął, z reprezentantami ludu podzielał. Przez to zezwolenie cesarskie Austrya weszła w poczet państw konstytucyjnych, ale przez tę zmianę monarchiczna forma rządu ani zniesioną nie została, ani też choćby na chwilę tylko działać nie przestała. Nietykalność zasady monarchicznej zachowaną była także we wszystkich od marca przez cesarza wydanych odezwach, mianowicie w manifeście cesarskim z 16. maja, który ludom Austryi objawił postanowienie cesarskie, że nadana 25. kwietnia konstytucya ma iść pod naradę reprezentantow ludu i na mocy którego pierwszy sejm stał się sejmem konstytucyjnym. Ministeryum przyłączy się chętnie do czynności wysokiego sejmu, aby ukonstytuowanie na innej, zmienionym stósunkom odpowiednej podstawie do zbawiennego doprowadzić celu, i w naradach o tej nader ważnej sprawie czynny będzie miało udział, ponieważ sobie tego życzy, i głębokie ma przekonanie, że przez otwarte wzajemne porozumienie się dzieło konstytucyi najprędzej i najpewniej przeprowadzonem będzie; ale zarazem oświadczyć musi, że to tylko pod tem przypuszczeniem i zastrzeżeniem nastąpić może, jeżeli zasada konstytucyjno-monarchiczna w tem wysokiem zgromadzeniu nadwerężoną i prawo korony naruszone nie będzie. Do takiej misyi nie byli upoważnieni wyborcy, a lud w swojej prawości nigdy jej w ten sposób nie pojmował. My upatrujemy konstytucyjne urządzenie państwa w podzieleniu władzy prawodawczej a twierdzenie, jakoby wszelka władza od ludu pochodziła, nie da się z prawnem istnieniem naszej monarchii pogodzić; owo konstytucyjne podzielenie władzy prawodawczej z wybranymi reprezentantami ludu opiera się po największej części na poszanowaniu wzajemnych granic, i równie jak nigdy żadnego nie dopuścimy się nadużycia, tak też zawsze będziemy mieli sobie za obowiązek, takowym stanowczo się sprzeciwić. Uwzględniając szczegółowo okres w §. 1. projektu komisyi wyrażony, mamy pewne przekonanie, że takowy wysoka izba nie uzna za słuszny, i zdaje nam się, iż winniśmy ze względu na tę otwartość, z jakąśmy w obec tego wysokiego Zgromadzenia we wszystkich kwestyach z naszemi postanowieniami i czynami występowali, tutaj oświadczyć, że w wyraźnym lub milczącym uznaniu wymienionej zasady, upatrywaćbyśmy musieli naruszenie niezmiennych podstaw zasady monarchicznej.“

Po uspokojeniu ruchu i sensacyi, jaka powstała z powodu słyszanej deklaracyi, zabiera głos Wildner, i mówiąc przeciw projektowi komisyi, w następujący sposób definiuje prawa zasadnicze: Owe prawa, które dokładna nauka prawnicza za takie uznaje, mają być w prawach zasadniczych. Co do ich celu, nie powinny one być nauką prawa, lecz celujące rezultaty tej nauki krótko i dobitnie zawierać, i z góry nas zabezpieczyć, aby żadne z nich nie było ignorowane, skrócone lub ścieśnione. Nareszcie powinny naszym stosunkom dokładnie odpowiadać, ale do tego potrzeba, aby były austryackie, systematyczne, żeby nareszcie były dokładne. Niestety znajduje się (mowca) w tym przykrym położeniu, iż musi utrzymywać, że one właśnie nie są austryackie. (Wesołość.) *On sądzi*, że głównym warunkiem skutecznego odbudowania państwa jest to, aby czuli, że są Austryakami, a tego uczucia nie widzi w prawach zasadniczych. (śmiech.) Tam tylko zawsze jest mowa o „obywatelach“ (Staatsbürger) a nigdy o

„Austryakach;" tak zupełnie jak gdyby Austrya była na księżycu. (ah! ah!)

Borosz robi wniosek, ażeby dalszą dyskusyę do przyszłego posiedzenia odroczono, ponieważ potrzebną jest rzeczą, aby każdy członek izby dokładnie znał dopiero co odczytaną deklaracyą ministra.

Wniosek ten prawie jednogłośnie przyjęto.

Prezydujący oświadcza, że poczyni potrzebne kroki, aby deklaracyę tę dano do druku, i między deputowanych niezwłocznie rozdzielono. Zgromadzenie przechodzi następnie do dalszego przedmiotu porządku dziennego, mianowicie do drugiego odczytania wniosku wydziału finansów, który większością głosów upada. —

Zagrzeb, 3. stycznia (Z widowiska wojny.) Nowy rok przyniósł nam smutne wieści z widowiska, zkąd dochodzące dotychczas wiadomości, napełniały nas zwykle radością i zapałem — z widowiska boju w województwie. Najprzód przeraziła nas wieść o ostatnich niepomyślnych zdarzeniach naszych serbskich braci, do zwycięstwa przywykłych, którzy skoncentrowaną przemocą nieprzyjaciela, skombinowanym, ogólnym i nagłym atakiem zostali wyparci na chwilę z swych pozycyj, bronionych z wielką walecznością. Wszelakoż spodziewamy się, że straty te będą niebawem wynagrodzone nowemi usiłowaniami i połączoną, udowodnioną siłą bohaterów, przyspieszających z księstwa serbskiego — atoli nie tak łatwo da się wynagrodzić strata, o której wiadomość w tych dniach w smutek nas pogrążyła. Województwo straciło swego prawego i szlachetnego wojewodę, na którym tak wielkie pokładało nadzieje, straciło go prawie w tej chwili, kiedy godność jego, nadana mu przez zaufanie narodu, znalazła uznanie ze strony monarchy, — w tej chwili, kiedy właśnie miał prowadzić walecznych synów ludu swego do walki, dla zdobycia nowej sławy i dla pomszczenia krzywd doznanych. — Oby strata jego nie była nie do wynagrodzenia, i oby nie pomnożyła ucisku młodego województwa, które już i tak jest mocno i krwawo zranione! Jemu zaś, pierwszemu wojewodzie swego na nowo do życia powstającego ludu, będzie wzniosłe zaufanie narodu, wiecznym i zaszczytnym pomnikiem. (Südsl. Z.)

Rada narodowa serbska zeszła się natychmiast celem naradzenia się nad nowym wyborem wojewody, a ku końcu posiedzenia wysłał patryarcha deputacyę do c. k. jenerał-majora Todorowicza, wzywając go do objęcia naczelnictwa wojskowego w województwie. —

W skutek tych nadesłanych dzisiaj wiadomości, wyjeżdża także Stratimirowicz niezwłocznie do swej ojczyzny. — (Sl. Centr. Bl.)

Niemce.

Berlin, 3. stycznia. (Sądownictwo powinno być niezawisłe od stronnictw politycznych.) Usposobienie Berlina nie jest zbyt wesołe, nowy rok rozpoczął się wśród niespokojących oznaków. Postępowanie tutejszych sądów mianowicie jest powodem do najsmutniejszych uwag. Niezawisłość pruskich sądów była dotąd prawie przysłowiem. W dawniejszych procesach prywatnych przeciw fiskusowi lub królowi, sądy wydawały wyroki z taką bezstronnością, jak gdyby z osobami prywatnémi miały do czynienia. W procesach o polityczne dążności lub przestępstwa druku, rządowi i prywatnemu człowiekowi równą wymierzano sprawiedliwość. Pojedyńcze wyroki najwyższego sądu (Kammer-Gericht) stały się historycznemi. W ostatnich 7 latach mianowicie zdarzyło się kilka takich wypadków. Ktokolwiek w tych latach stosunkami naszemi się zajmował, przypomni sobie proces wytoczony przeciw Dr. Jakoby z powodu jego broszury: „Vier Fragen eines Ostpreussen," który pomimo najusilniejsze starania owczesnego ministra spraw wewnętrznych, na korzyść oskarzonego wypadł. Moglibyśmy wiele przytoczyć takich przykładów, które robią zaszczyt naszemu najwyższemu sądowi. Jaka jest przyczyna tego zjawiska? Nie inna jak, że sądownictwo wyżéj stało od stronnictw. Nie znało ono politycznéj użyteczności politycznych zapatrywań się na rzeczy, nie znało nic, oprócz prawa. Prawo stało się istotnie najwyższym sędzią. Do tego sędziego lgnął duch narodu, był on ostateczną jego ucieczką w niedoli. To było powodem, że lud pruski nie opuszczał drogi prawa wtedy, gdy w sąsiednich państwach częstokroć najgwałtowniejsze powstały wstrząśnienia. To było powodem, że gdy życie polityczne uzyskało swobodę, prawość ludu temu życiu przewodniczyła. To było wreszcie powodem, że sporne kwestye polityczne z rządem, naród zawsze do drogi prawa odnosił. — Gdy 9. listop. 1848 między zgromadzeniem narodowym a Koroną przeszło do konfliktu, wtedy z niepokojem oczekiwano zachowania się sądów. Wtedy rozszerzyła się pogłoska, że tajny trybunał najwyższy na korzyść zgromadzenia narodowego się oświadczył. Prezydent Mühler wydał wnet oświadczenie, zbijające tę pogłoskę, ponieważ trybunałowi najwyższemu żadnej kwestyi nie przedłożono, któraby podobną decyzyę za sobą pociągnąć mogła, że zresztą decyzya w kwestyach politycznych leży za obrębem sądownictwa. Każdy dobrze myślący pochwalił tę deklaracyę uznając zasadę, że do sądownictwa nie należy wdawać się w stronnictwa polityczne i każdy się radował, że sprawiedliwość mimo burzy ją otaczającej na silnej spoczywa podstawie. Lecz nie długo trwało to uczucie radości. Zaledwie zgromadzenie narodowe zostało rozwiązane, a deputowani wrócili do swoich zwyczajnych zatrudnień, nagle niektóre urzędy sądowe wydały oświadczenia, które powszechne sprawiły zadziwienie. Pierwsze zachęcenie podał najwyższy trybunał monarchii, wzywając przez swego naczelnego prezydenta jednego z swoich kolegów dep. Waldek wśród ciężkich wyrzutów i oskarzeń za jego postępowania w Zgromadzeniu narodowym, aby z kolegium wystąpił. Ten nieszczęsny przykład znalazł niestety wnet naśladowców w innych sądach. Z bolem zapytać trzeba, co się stanie z powagą praw i ich organów, jeżeli sędziowie na téj drodze namiętności daléj postępować będą. To położenie przypomina nam mimowolnie owo rozporządzenie prowizorycznego rządu we Francyi, mocą którego nieodwołalność sędziów zniesioną została. Zaślepieni ludzie ganili ten krok Lamartina. Ale czy pytał kto o powody, które zmusiły rząd prowizoryczny do takiego postępowania. Sądownictwo równie jak wszystkie władze krajowe, były popsute nietylko przedajnością, lecz osobliwie ślepą namiętnością, jakiej się ministeryum Guizot dopuszczało; wszystkich urzędników mianowano z pomiędzy zwolenników panującego systemu. Mogłże nowy rząd spodziewać się po takich sędziach, że będą godnymi jego ustaw tłumaczami? Z tego powodu musiał nadwerężyć świętość trybunałów, aby utworzyć stan sądowy, któryby bez względu na ministeryalne lub własne polityczne widzenie rzeczy, powagę praw we wszystkich kierunkach utrzymywał. (B. Z.)

Francya.

Paryż, 3. stycznia. P. Kisseleff, poseł rosyjski, nie był obecnym ceremonii, która się odbyła u prezydenta z powodu powinszowań nowego roku.

(Oświadczenie p. Marrast.) Prezydent zgromadzenia narodowego napisał do dziennika „Evènement" deklaracyę, w której protestuje przeciw jego twierdzeniu, jakoby się miał oświadczyć, iż się o krzesło prezydenta zgrom. nar. już więcej ubiegać nie będzie.

(Kongres w Brukseli.) Według dziennika „Patrie," kongres mający się odbyć w Brukseli, względem sprawy włoskiej zapewne nie przyjdzie do skutku. Z innej strony donoszą, że nowy poseł sardyński w Paryżu, hr. d'Arézé, już uwiadomił ministra spraw zagranicznych o przybyciu na ten kongres obydwóch pełnomocników sardyńskich, hr. Uzine i Tafetti, i że w. k. toskański swego dotychczasowego posła w Turynie, Giulio Martini, mianował swym reprezentantem na tym kongresie.

Wiadomości z Rzymu sięgają do 24. grudnia. Dowódzca tamtejszej gwardyi narodowej Talliana, podał się do dymisyi, w skutek sprzeczki między czwartym a piątym legionem. Najwyższa junta stoi dotąd w niebytności papieża u steru rządu. Projekt dekretu ku zwołaniu sejmu konstytującego już bliski był ukończenia i miał być izbom przedłożony.

Jenerał Cavaignac mianowany jest prezydentem, a p. Foy sekretarzem komisyi, która ma wygotować ustawę względem organizacyi siły zbrojnej, gwardyi narodowej i armii.

(Porto pocztowe.) Obecnie Francya płaci za swoje listy 2 do 4 sous. Taxa od listów zagranicznych nie jest jeszcze zmieniona. Od trzech dni, odkąd nowe porto jest zaprowadzone, liczba wrzuconych do skrzynki listów ogromnie się powiększyła. Liczba zaś listów frankowanych o ćwierć się zmniejszyła. Mało kto frankuje, ponieważ porto dla całej Francyi tylko kilka sous wynosi.

(Składka dla papieża.) Arcybiskup paryski wydał odezwę do duchowieństwa, w której wyraża życzenie, aby we wszystkich kościołach otworzono składkę dla zebrania funduszów ku użytkowi papieża, i aby równocześnie w tym celu otworzono subskrypcyę.

Włochy.

Gaeta. Gazeta Kolońska donosi szczegóły o pobycie papieża w Gaecie. Rano przyjmuje ojciec św. do ucałowania stopy wielu znakomitych mężów neapolitańskich i kilku książąt, których kardynał Antonelli według możności częstuje. Papież wyjeżdża codziennie i odbywa przechadzki nad morzem, gdzie statki neapolitańskie nieustannie u brzegu krążą. Papież bardzo chętnie przypatruje się oświetlonej Gaecie i od czasu jak on tam mieszka, Gaeta co wieczór jest oświetloną. Mówią, że papież po ucieczce z Rzymu zamyślał udać się na ziemię hiszpańską, mianowicie do Minorki gdy jednak parostatek na którym papież z Mola miał odpłynąć, w czasie oznaczonym nieprzybył, papież udał się do Gaety, gdzie dotychczas zostaje. Korespondent gazety Kolońskiej z Turyna donosi, że w Sardynii panuje duch wyłącznie wojenny. Jen. Baya wydał podczas przeglądu wojsk w Alessandryi i Tortonie proklamacye w duchu ściśle wojennym. Równie i synowie króla rokują w mowach swoich do wojska bliską wojnę. Ten sam korespondent utrzymuje, że wojsko sardyńskie w nowej wyprawie daleko większe trudności będzie miało do zwalczenia, niż w pierwszej. Medyolan jest doskonale ufortyfikowany; Pavia, Mantua, Cremona i wszystkie inne warowne miasta, opatrzono są zamaskowanemi bateryami i dostateczną żywnością.

La Patrie z 31. grudnia donosi; „List z Genuy przysłany dzisiaj do Paryża donosi że demonstracya na korzyść porządku odbyła się w tym mieście, które dotychczas było tak mocno rewolucyjne. Cała ludność żąda powrotu załogi piemonckiej (Jour. d. D.)

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Suczawa. d. 28. grudnia. Korzec czelnéj przenicy płacono tu po 12 r. 48 k.; żyta 9 r. 15 k., pośledniejszego troche 9 r.; jęczmienia 9 zr. pośl. 8 r. 30 k.; owsa 4 r. 10 k. pośl. 4 r.; kukurudzy 7 r. 45 k.; mąki mątowéj 17 r., piekarskiéj 16 r., pośl. 15 r. — Oko (3 funty polskie) grochu 16 k., jagieł 34 k. — Korzec hreczki 4 r. 16 k.; kartofli 24 k. — Oko pszen. grysiku 36 k.; grys. hreczanego 26 k., krup jęczmiennych 30 k.; krup hrecz. 16 k. — Cetnar niewiązanego siana 4 r. paszněj słomy 2 r. — Sąg drzewa twardego 15 r., miękkiego 11 r. 15 k. Oko świec lanych 1 r. 32 k. ciągnietych 1 r. 28 k., mydła 1 r., mięsa wołowego 20 k., smalcu wieprzowego 1 r. 40 k., łoju wołowego 1 r. 50 k., soli kamiennéj 16 k.; warzonki 18 k., piwa 14 k.; wódki 56 k.; oleju konopnego lub lnianego 1 r. 4 k. — Korzec twardych węgli 2 r. w. w. (G. L.)

UWIADOMIENIE OD REDAKCYI.

Redakcya dziennika „Polska" odbiera codziennie mnóstwo listów z prowincyi, w których mimo kilkokrotnych uwiadomień z strony swojej, o cenie abonamentu i trybie, w jakim przez abonujących składanym być ma — nadesłanym jej jest albo abonament nie zupełny, albo też żądania przesyłki dziennika, z oświadczeniem, że abonament na pocztamcie najbliższym jest złożony.

Przecinając raz na zawsze wszelkie podobne kwestye, Redakcya ma zaszczyt zawiadomić pp. abonentów na prowincyi:

a) że pocztamty po prowincyi abonamentu na dziennik „Polska" nie przyjmują.

b) że jednak w moc cyrkularza naczelnego pocztamtu z d. 28 grudnia do L. $^{10064}/_{101}$ mają wyraźne polecenie expedyowania listów z przedpłatą na dziennik „Polska" — bezwarunkowo i bezpłatnie a to za recepisami z swej strony.

c) że przeto życzący sobie odbierać dziennik „Polska" przedpłatę na niego nie na pocztamcie najbliższym płacić, ale wprost do Lwowa pod adressem expedycyi dziennika „Polska" we Lwowie pocztą przesyłać ma, jeżeli nie chce doznać zawodu, któremu redakcya nie zapobieży!

Lwów dnia 9 stycznia 1849 r.

Redakcya.

W miejscu korrespondencyi, któréjby nie podołała i któraby tylko niepotrzebne za sobą pociągnęła koszta; Redakcya ma zaszczyt zawiadomić niniejszém osoby interessowane; iż tytułem przedpłaty na dziennik „Polska" odebrała od Wnej Dombskiej z Wojnicza 4 f. 30 kr. od Wnéj Marcelli Bogdanowiczowej z Smolnicy 4. f. 30 kr. od X. Kanonika Jlińskiego z Rzeszowa 5 f. od JWgo Barona Brunickiego z Widełek 3 f. i od Wgo Józefa Olechowskiego z Zaleszczyk 5 fr. M. K.

Wzywa więc uprzejmie osoby powyżéj wymienione, ażeby resztę należytości, ad complementum abonamentu przez pocztę nadesłać zechcieli; tém pewniéj gdy pocztamta mają polecenie expedyowania przesyłek pieniężnych do Redakcyi dziennika „Polski" bezpłatnie. —

Lwów dnia 9go Stycznia 1849. r.

Redakcya.

Naczelny Redaktor: **Hilary Meciszewski.**

W drukarni A. B. Winiarza.